

ZBAWIENIE OD ZŁA PRZEZ POZNANIE ŻYCIA – 3.05.2016 – część 3

A więc tak ważnym dla mnie i dla ciebie jest to, aby wygrać z diabłem, nie z człowiekiem, ale z diabłem. Nie walczyć z ciałem i z krwią, bo to nic nie daje, walczyć z prawdziwym przeciwnikiem, samemu zachowując się w czystości Chrystusowej. To jest najważniejsza sprawa, rozumiecie. Diabeł doprowadza do starć, ale ci, którzy ścierają się, pozostając w grzechach i tak giną. Jezus jest czysty. Jego modlitwa, Jego bój jest czysty. A więc idąc za Nim jesteśmy zwycięzcami sięgającymi w Niego, bo w Nim jest nasz skarbiec.

Apostoł Paweł jest człowiekiem, który sięga w Chrystusa. Widzimy w jego życiu, jak on sięga w Chrystusa, coraz głębiej i głębiej i coraz więcej z tego Chrystusa przynosi do Kościoła. Coraz więcej skarbów Chrystusowych Kościół dostaje przez apostoła Pawła. On nie próżnuje, dalej poznaje Chrystusa, żeby dalej przynosić, żeby dalej Chrystus był coraz bardziej widoczny w Kościele. Jego życie jest poświęcone tylko jednemu - poznać Pana, aby móc ogłaszać Go coraz przejrzyściej, żyjąc tym co On daje, żyjąc każdym Słowem Bożym.

Paweł pisze w Liście do Kolosan ten sposób:

„Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielki bój toczę za was i za tych, którzy są w Laodycei, i za tych wszystkich, którzy osobiście mnie nie poznali, aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążyli do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa,” Kol. 2,1.2.

Ale ta tajemnica została już odsłonięta. Wcześniej to była tajemnica, teraz już zostało to przed nami otwarte, abyśmy w to sięgali.

„w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania. A to mówię, aby was nikt nie zwodził rzekomo słusznymi wywodami. Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona. Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie,” Kol.2,3-6.

Chwała Bogu. Niech zależy nam właśnie na tym, abyśmy byli umacniani w Panu. Niech nam nie zależy, aby ktoś żył w zły sposób. Niech nie będzie to dla nas zadowoleniem, że ktoś żyje w zły sposób. Niech to będzie smutkiem, ale nie takim, który odbiera nam podążanie za Jezusem. Bo często ludzie patrząc na ludzi, rezygnują z pójścia dalej za Jezusem, a to nie jest dobre. Nie mamy być w takim smutku. Możemy mieć smutek, że inni giną, ale to nie może zatrzymać nas w podążaniu za Jezusem. To jest tylko smutek świadomości, jak ludzie potrafią porzucić Jezusa na konto swojego cielesnego życia. Ludzie wierzący mając Biblię porzucają prawdę, czerpiąc z zakłamania.

Zwróćcie uwagę, że życie człowieka wierzącego musi być coraz bardziej jak światłość, która coraz bardziej rozświecła ciemności. Ona nie przygasa, ona coraz jaśniej świeci, bo to jest właśnie karmieniem się z drzewa żywota. Coraz bardziej widać życie w tobie, we mnie. Taka jest rzeczywistość wzrostu chrześcijan i chrześcijanek - coraz bardziej widać Jezusa w nas. To jest to zbawcze działanie Jezusa. Pamiętaj, że jeśli ograniczasz Jego działanie, to otwierasz drogę diabłu. Nie ma innej możliwości. Kto nie zbiera, już rozprasza, nie ma innej możliwości. Jeżeli nie czerpiesz z Chrystusa, to już dajesz miejsce

diabłu. Nie ma innej możliwości. Nie ma pozostania gdzieś w miejscu, gdzie nikt się tobą nie zajmie. Albo Bóg, albo diabeł.

Niech Bóg pomoże nam, abyśmy tak trwali przy Panu naszym Jezusie, żeby zawsze Bóg zajmował się nami, żebyśmy zawsze korzystali z Niego, czy w dzień, czy w nocy. Niech Bóg pracuje nad nami. To jest nasza wspólna wojna. Straciliśmy wszystko w Adamie i Ewie, w naszych rodzicach fizycznych, ale odzyskaliśmy w Chrystusie. To musi być nasza wspólna wojna, żeby nie dać przystępu diabłu, żeby usta nasze należały do Chrystusa.

1List Piotra 2,3:

„gdy żeście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan.”

Gdy żeście zakosztowali tego nowego życia, nie zmieńcie już nigdy smaku. Niech ten smak nowego życia pozostanie w nas, abyśmy coraz więcej kosztowali jak dobry jest Pan. Radujmy się w Panu zawsze. To jest jedynie słuszne dla nowego człowieka - radować się w Panu zawsze, w każdym czasie. Radować się Panem, ponieważ to jest nowe człowieczeństwo. Stare zakończyliśmy, nie chcemy wracać do starych sposobów, do starego załatwiania spraw. Chcemy pozostać w Chrystusie. I tutaj jeśli by nie powiodło się nam gdzieś, krew Jego pozwala nam się oczyścić i znowu iść należąc do Niego, zawsze do Niego. Wiemy, że najlepszy smak jaki jest na tej ziemi, zjawił się z Jezusem Chrystusem. Gdybyśmy posmakowali jakiegokolwiek człowieka, tam zawsze natrafilibyśmy na jakiś grzech, ale w Chrystusie napotykamy na doskonałe życie. Karmmy się Nim, to jest nasze życie. Karmmy się Słowem, które stało się Ciałem, żywym Słowem, które przyszło z nieba do mnie i do ciebie, aby nas zbawić, aby napełnić nas świadomością nieba, świadomością tego miejsca gdzie wracamy. Niech Bóg napełnia nas i posila.

Psalm 34, 2-10:

„Będę błogosławił Pana w każdym czasie, Chwała jego niech będzie zawsze na ustach moich! Dusza moja będzie się chlubić Panem! Niechaj słuchają pokorni i weselą się! Wystawiajcie Pana ze mną! Wywyższajmy wspólnie imię jego! Szukałem Pana i odpowiedział mi, I uchronił mnie od wszystkich obaw moich. Spójrzcie na niego, a zajaśnieje I oblicza wasze nie okryją się wstydem! Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego. Anioł Pański zakłada obóz Wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich. Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia! Bójcie się Pana, święci jego! Bo niczego nie brak tym, którzy się go boją.”

Niczego nie brak, kimkolwiek jesteś, nie ma znaczenia, kim ja byłem wcześniej, nie ma znaczenia. Ważne jest kim jesteśmy teraz. Czy jesteśmy w Chrystusie, czy nie, tylko to się liczy. Jeśli poza Chrystusem, to mamy problem. Kiedy w Chrystusie, problem jest rozwiązany, mamy otwarte niebo. A więc gdzie najlepiej być? To wszyscy wiemy. Ale żeby tam być, musimy wyprzeć się swego "ja". Codziennie wyprzeć się tego cośmy nabyli z diabłem, tej swobody chodzenia bez Boga, swobody podejmowania własnych decyzji i wypełniania ich, swobody wchodzenia w grzech i myślenia sobie, że wszyscy grzeszymy, coś to więc wielkiego. Abyśmy nienawidzili grzech, który przyszedł wraz z tym kiedy Adam i Ewa poddali się pokusie diabła, a my za nimi. Bo kiedy tylko zaczęliśmy mieć coraz więcej świadomości, to coraz więcej sięgaliśmy po to, żeby czerpać z diabła i karmić się jego owocami.

A więc potrzebowaliśmy narodzenia na nowo i to się stało w Chrystusie. Dzięki Niemu nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni, należąc do Niego. Jako zbawieni będziemy jak On. Pełnia spożycie tego owocu życia będzie kiedy On wróci. Wtedy będziemy już tacy jak On. To jest nasz cel -

dotrzeć tam, pomóc sobie nawzajem, wspierać się, być uczciwymi ludźmi. Jeśli jest grzech, oczyszczać się, nie oszukiwać, nie okłamywać.

Chrystus przyniósł nam to życie, o którym zawsze myślał Bóg, dla mnie i dla ciebie, jako swoich dzieci. Kochajmy Życie, nienawidźmy śmierci, żebyśmy też w końcu zaśpiewali hymn zwycięzców nad nią. Wygrywajmy. Po swojej stronie mamy Ojca. Już mówiliśmy, że przed założeniem świata podjął decyzję o naszym zbawieniu w Synu Jego. Pomagajmy sobie, musimy doświadczać miłości Chrystusowej w nas. Ta miłość musi nas mieć ze sobą złączonych w jedno ciało Chrystusowe. Musimy coraz więcej służyć sobie nawzajem, tak jak Jezus usłużył nam. To jest zbawienie. Niech to zbawienie przepelnia ciebie i mnie w każdej chwili, abyśmy mogli doznawać kosztowności Chrystusa. Abyśmy codziennie karmiąc się Nim, mieli obfite życie Chrystusa w każdym z nas.

Pamiętajmy, będą złe zwiastowania, to jest ta fałszywa woda, skażona, zła woda nauk ludzkich, które mają uspokoić człowieka i pociągnąć w złym kierunku. Ale jest ta żywa woda, która sprowadza nas w kierunku wieczności, która została nam dana z Chrystusa, abyśmy już więcej nigdy nie pragnęli zła, tylko dobra. Niech to dobro zaspokaja nas w każdej chwili i czyni nas zawsze szczęśliwymi ludźmi w naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie. Jemu chwała za to. Amen.